r. 244. We Lwowie Środa dnia 22. Października 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“ ulica Jagiellońska liczba 14.

Prenumerata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granica, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Mowa posła Wład. hr. Badeniego,

(wypowiedziana dn. 20. t. m. w Sejmie, przy rozpoczęciu dyskusji nad ustawą drogową.)

Liczne projekty ustawy drogowej, które Wydział kraj. w ciągu ostatniego lat dziesiątka wys. Sejmowi przedkładał, o ile dotyczą rozkładu ciężaru na gminę i obszar dworski, opierają się wszystkie na jednostajnym rozkładzie bądź prestacji ciągłej i pieszej oraz składki pieniężnej — bądź też na prestacji osobistej w robocie i takiejże prestacji od pewnych jednostek podatkowych w połączeniu ze składką pieniężną.

Zasada oparta na tej ostatniej kombinacji, uzyskała nawet znaczną większość głosów w Sejmie, który po wyczerpującej dyskusji ogólnej uchwalił dnia 16. października br. przejść do rozpraw szczegółowych nad odnośnym projektem Wydziału kraj. przedstawionym przez komisję drogową

Do szczegółowej dyskusji nie przyszło jednak z powodu zamknięcia sesji sejmowej, w r. 1879 nie było wcale Sejmu, a w następnym roku dnia 13. lipca 1880 Sejm na wniosek komisji drogowej po uchwaleniu ustawy o dojazdach kolejowych, odroczył dalszą reformę ustawy drogowej.

Z tego powodu Wydział kraj. ograniczyć się musiał następnie do przedstawienia wys. Sejmowi w r. 1882 programu poprawy dróg powiatowych i gminnych na podstawie obowiązującej ustawy drog. w drodze administracyjnej, przyczem jednak zaznaczył wyraźnie swe stanowisko co do stosowności reformy drogowej ustawodawczej.

Dnia 13. paźdz. 1882 przy dyskusji nad programem tym miałem zaszczyt oświadczyć Sejmie imieniem Wydziału krajowego, że nie zapoznając wcale powodów, dla których wys. Sejm odroczył reformę ustawy drogowej, żywię niezmienne przeświadczenie, że z czasem reforma ta w drodze ustawodawczej nastąpić będzie musiała, i że gdy przyjdzie do niej, wprowadzenie jednostajniejszego rozkładu ciężarów drogowych oprzeć wypadnie, tak jak to zawsze Wydział kraj. proponował: na prestacjach w naturze posiłkowanych gotowemi pieniądzmi.

Dziś to samo powtarzam, dodając wszakże, że obecnie Wydział kraj. rozpoczął już w drodze administracyjnej reformę stosunków drogowych, która dotąd wyraz swój znalazła w znanym wys. Sejmowi okólniku Wydz. kraj. z 22. grudnia 1882 w przedmiocie subwencjonowania dróg, a dalej w wiadomym także regulaminie drogowym przez nas wypracowanym, który jeżeli nie będzie mógł w całości być wydanym przez Namiestnictwo i Wydział kraj., to przynajmniej w znacznej jego części, o tyle o ile Rząd krajowy nie będzie w nim dopatrywał postanowienień wymagających ustawodawczego traktowania.

Mniemam przeto, że z reformą całej ustawy możnaby zaczekać jeszcze na rezultaty tej reformy administracyjnej, i reformę ustawodawczą ograniczyć najpierwej do tych właśnie postanowień regulaminu naszego, które zdaniem c. k. Rządu uregulowania w drodze ustawodawczej wymagają, a następnie i do tych paragrafów, które normują rozkład ciężarów drogowych między obowiązanych, i w tej mierze wypadnie poprzestać jeźli nie na autentycznej interpretacji §. 12-go obecnej ustawy drogowej, to w każdym razie na stosownej zmianie postanowień tego paragrafu, a to za pomocą odpowiedniej noweli do obowiązującej ustawy drogowej.

Zasady nasze w tym względzie niejednokrotnie tu wyłuszczałem i niejednokrotnie też uzasadniałem, nie śmiem przeto powtarzać jeszcze raz rzeczy tyle razy wypowiedzianych w Sejmie, mniemam wszakże zawsze, że ta zasada, na której się opierał projekt Wydziału krajowego z 1878 r., która i dziś przez większość komisji uznaną została za właściwą, będzie najstosowniejszą do przeprowadzenia zmiany.

Na tem oświadczeniu mógłbym skończyć, że jednak wspomniałem o autentycznej interpretacji §. 12-go, dodać muszę, że na wypadek, gdyby wys. Sejm przeciw gorącemu życzeniu i oczekiwaniu mojemu zamierzał podobnie jak Sejm z r. 1880 odroczyć reformę ustawodawczą, w takim razie interpretacja autentyczna §. 12-go wydaje mi się niezbędną, ze względu na zasadniczą różnicę zdań między Wydziałem krajowym a Trybunałem adm. w interpretowaniu tego właśnie §. ustawy.

Na zażalenie bowiem gminy Moskalówki w powiecie Kosowskim, zniósł Trybunał adm. 19-go kwietnia b. r. orzeczenie Wydziału krajowego polecające gminie dowiezienie materjału według dotychczasowego zwyczaju prawomocnie skonstatowanego i zawyrokował, że w myśl §. 12. ust. drog. obszar dworski winien potrzebny materjał drewniany dostawić w stanie nieoprawnym na miejsce budowy.

Orzeczenie to ma ważność prawną w tym jednym specjalnym wypadku, nie obowiązuje zaś wcale Wydziału kraj. do przyswojenia sobie powyższego zapatrywania raz na zawsze, i w tej mierze Wydział krajowy nie powziął dotąd żadnego postanowienia, głównie dla tego, że spór ten może jeszcze zasadniczo być rozsądzonym przez wysoki Sejm.

Co do mnie, na którego wniosek zapadła zakwestjonowana przez Trybunał adm. decyzja Wydziału kraj. co do Moskalówki, to w obronie ówczesnego zdania mego muszę oświadczyć, iż dziś jeszcze po zapadłej kasacji orzeczenia Wydziału kraj., motywa Tryb. adm. są dla mnie nie wytłómaczone, a nawet nie pojęte. *(Brawo!)*.

Trybunał opiera się bowiem głównie na słowniku polskim Lindego, oraz na słowniku niemieckim Sandersa, następnie dopiero na dyskusji w Sejmie nad ustawą przeprowadzonej.

Otóż słownik Lindego tłumaczy wprawdzie polski wyraz „dostarczyć“ niemieckiem „liefern“, „verschaffen“, ale tłumaczy go zarówno wyrazem „geben.“ Cokolwiekbądź zaś Sanders rozumie pod „liefern“, „verschaffen“, to pod „geben“ ani Sanders nie rozumie, ani nikt na świecie rozumieć nie może, że kto ma obowiązek rzecz jakąś dać, tem samem ma mieć obowiązek dostawienia rzeczy danej na jakieś miejsce. To też Trybunał adm. ignoruje zupełnie, że Linde tłumaczy wyraz „dostarczyć“ także przez „geben“, i tak argumentuje, jakby w słowniku istniały tylko wyrazy „liefern“, „verschaffen“, wyrazu „geben“ zaś jakby tam wcale nie było, on tam jednak jest i zajmuje miejsce z tamtemi dwoma, jeżeli więc orzeczenie Wydziału kraj. niewłaściwie było wydane, i ztąd na mnie spada jaka wina, to chyba ta, że ja tego właśnie tłumaczenia Lindego ze słownika jego wyeskamotować nie umiałem, a do wybrania tego właśnie nie innego tłumaczenia, zniewoliła mnie dyskusja, w Sejmie przeprowadzona.

Trybunał przeciwnie, zupełnie podobnie dał sobie rady i co do powoływania się na dyskusję, przeprowadzoną w Sejmie nad ustawą drogową. Z dyskusji bowiem ówczesnej w Sejmie, Trybunał admin. pominął i ignorował zupełnie omawianie i uzasadnianie wniosku tego, który został uchwalony, a następnie po sankcjonowaniu stał się ustawą, i wziął pod ocenienie jedynie ówczesny wniosek p. Wężyka, który upadł, zatem nie istnieje, a co do którego nadto dyskusja żadnej nie daje podstawy do ocenienia, czy upadł dla tego, że nie dogadzała ówczesnemu Sejmowi treść wniosku, czy też tylko forma jego, i dla tego też sumiennie nie może nikt dziś oceniać, dla czego właściwie wniosek ów upadł. Ja mniemam, że intencję ustawodawodawcy wyjaśnić może głównie dyskusja nad wnioskiem uchwalonym i dziś obowiązującym, a w pierwszym przecież rzędzie pouczającym i wyjaśniającym być musi głos wnioskodawcy samego, który to głos wszelako Trybunał admin. z powodów, których dociec nie umiem, znowu absolutnie ignoruje i tak argumentuje, jak żeby wnioskodawcy głosu wcale nie było w Sejmie. Pozwoli przeto JW. Marszałek, że dla wyjaśnienia sprawy, odczytam niecoś o intencjach ówczesnego wnioskodawcy; p. Smarzewski tak mówił (czyta):

„Jeżeliby rozkład ciężaru, który tak często się powtarza, opierał się na podstawie niesłusznej i niesprawiedliwej, byłoby to dla wszystkich obywateli rzeczą bardzo dotkliwą. Jednak muszę powiedzieć, że rozwiązanie tego trudnego zadania w sposób taki, żeby ściśle stało się zadość wszelkim możliwym wymogom słuszności i sprawiedliwości, przedstawia mi się po prostu jako niewykonalne. Żadna zasada ani kombinacja zasad nie doprowadzi nas do tego idealnego rezultatu.

Rzecz tą jednakże była dotychczas wykonywana, drogi były budowane w gminach i były utrzymywane, przychodzi nam więc w pomoc jeden czynnik, na który muszę uwagę Wys. Izby zwrócić; zachodzi używalność dotychczasowa, zwyczaj, gdyby go nie było, bylibyśmy zmuszeni utworzyć jakąś zasadę teoretyczną i podług niej tę rzecz urządzić, bo nie mielibyśmy nic danego. Ale na szczęście istnieje tu zwyczaj, który przez to samo wydaje się być słuszny, a przynajmniej przestał być dotkliwym, i obywatele już przywykli do niego.

Nie jestem więc za tem, żebyśmy od niego odstępowali, zwłaszcza, gdy według mego zdania, teorja nie daje nam takiej miary rozkładu, któraby wszystkim wymogom słuszności zadość uczynić mogła. Jestem za tem, żeby zatrzymać zwyczaj dotychczasowy, o ile się on da utrzymać, i dodać to, co dla większego pożytku kraju nam się zdaje być potrzebnem.

Pod tym względem, zdaje mi się, że najlepiej zrobimy, jeżeli nic nowego nie będziemy zaprowadzać nad dotychczasową używalność, — i zastosujemy się do tego, do czego ludność nasza już przywykła, na co jak najmniej się skarzy i co według natury naszego kraju jest najwłaściwsze.

Co do obszarów dworskich, to sądzę, że te powinne przyczyniać się do wspólnego ciężaru dostarczaniem tego, o co gromadzie najtrudniej, a dworowi najłatwiej, to jest dostarczanie materjału. Materjału takiego przy drogach prawda nie wszędzie jednakowo potrzeba, zależy wiele od miejscowości, od położenia równego lub pagórkowatego; od tego, czy grunt poprzecinany, czy nie; czy suchy lub błotnisty; ale w ogóle w wielkiem przecięciu całego kraju, zdaje mi się, ciężar to nie jest mały. Dwór teraz obowiązany jest do dawania drzewa na mosty, poręcze, na obsadzenie dróg; ten mianowicie ostatni ciężar wielki jest, i wielka ztąd ulga dla gromady, że go dwór ponosi, bo młodego drzewa trudno nabyć; dalej gałęzi na tarasowanie drogi, gdzie trzeba gałęziami wyboje wypełniać, rowy podgrodzić i t. d. Jednem słowem wszelkie materjały powinien dawać dwór. Więc taka prestacja ze strony dworu w naturze byłaby, mojem zdaniem, równą, byłaby ekwiwalentem prestacyj ze strony gminy w naturze uiszczanej, to jest robociźnie z każdego numeru po kolei dawanej, aż do sześciu dni roboczych w roku.“

Czyż po odczytaniu tego przemówienia, jest w tej Izbie ktokolwiek, któryby rozumiał, że wnioskodawca chciał, aby drzewo dostarczane było w sposób odmienny, sprzeczny z dotychczasowym zwyczajem? Czyż można rozumieć, że wnioskodawca, który obok wyrazu „dostarczyć“ używał często wyrazu „dać“, chciał co innego, jak to, żeby dwory drzewo dawały, że chciał innego a nie tego właśnie dostarczenia, które Linde tłumaczy przez *geben*.

A gdyby nawet ktoś chciał rozumieć go inaczej, to niech mi wolno będzie powołać się na to, jak rozumiał go wówczas świadek — którego pozwolę sobie nazwać klasycznym, mianowicie p. Kowbasiuk. Ten tak wnioskodawcę rozumiał (czyta):

„Z tym bym sia sohłaszaw, aby wid pożytku tiahary nakładaty, a jakby do toho ne można pryjty, to i na toje zhodywbymsia, jak p. Smarzewski wnis tu poprawku, aby wid numeru domiw tiji tiahary ponosyty, to wreszti ne bułoby szkodływe i na toje mihbymsia zhodyty, ałe na 6 dny szczoby robyty na rik, ino 3 dny abo 4, a bidnyj komirnyk 2 dny; obywatel naj dast' materjał.“

Gdyby zaś kto chciał mi zarzucić, że p. Kowbasiuk mógł nie znać doniosłości wyrazu „dać“, to niech raczy przypomnieć sobie słowa tegoż posła przy tej samej sposobności wyrzeczone, a powszechnie znane: „nechaj bude jak buwało“.

Czyż słowa te nie świadczą wymownie, że poseł ów włościański wiedział dokładnie o co idzie, że intencję wnioskodawcy doskonale rozumiał, i że się na nią godził.

O intencji większości ówczesnego Sejmu najwymowniej jednak świadczy sam §. 12. ustawy, stanowiący w dalszej treści, że „obszar dworski wolnym jest od udziału w robocie“. Nie czyni postanowienie to żadnej różnicy między robotą ciągłą a pieszą, chociaż ten sam §. o obydwóch rodzajach roboty wspomina, w tym ustępie jednak uwolnienia nie ogranicza wcale do roboty pieszej. Jeżeliby zaś przewożenie drzewa z miejsca produkcji na miejsce spożytkowania nie było robotą ciągłą, czemżeby miało być innem? Jeżeli zaś jest robotą, to jakże mogłaby ustawa w jednym paragrafie i jednym tchem uwalniać obszar dworski od udziału w robocie i zarazem obowiązywać go do tego udziału w robocie. (Brawo!)

Na pytanie wszakże, jak obszar dworski może zarazem być i wolnym od roboty i obowiązanym do roboty? Na to pytanie w piśmie spornem Wydziału krajowego podniesione, Trybunał adm. odpowiedź został nam dłużen. Pochlebiam sobie, że uzasadniłem, dla czego motywa Trybunału adm. są dla mnie niepojęte. Zastrzegam jednak, że nie występuję tu bynajmniej jako zwolennik niejednolitej prestacji, nie mówię o tem, jakby ciężar drogowy najwłaściwiej rozłożyć należało, *non de lege ferenda agitur, sed de lege lata*, o tem jak ustawa istniejąca i obowiązująca według sumiennego przekonania mego, zgodnie z intencją Sejmu winna być rozumianą i stosowaną.

W obec tedy tak zasadniczej różnicy zdań między interpretacją Trybunału adm. a interpretacją Wydziału krajowego, mnie szczególnie jako referentowi spraw drogowych zależeć musi — aby jeśli obecnie obowiązujący §. 12. ustawy przez Wysoki Sejm nie zostanie zmieniony, a tem samem spór nie zostanie bezprzedmiotowym Wys. Sejm raczył wydając interpretację autentyczną §. 12. umożebnić prawomocne rozstrzygnięcie sporu tego, o co też na taki wypadek usilną przedstawiam prośbę. (Liczne brawa).

Sejm galicyjski.

(22. posiedzenie, II. sesji, V. perjodu Sejmu).

Lwów 20. października.

(Dokończenie.)

P. Mierosżowski (przeciw wnioskom większości i mniejszości), porównuje sprawę drogową z owym wężem morskim, który co roku o jednej porze straszy marynarzy. W Sejmie pojawia się wąż ten pono już po raz czternasty. Tak trudno zgodzić się na coś w tym przedmiocie, że już mamy 2 wnioski i opinję Wydziału krajowego. Niechże to nikogo nie dziwi, że mowa jest znowu o odrębnej opinji. To wszystko, co się dotychczas w tej sprawie zrobiło w praktyce, nie zrobiło się wprawdzie wbrew ustawie, ale obok ustawy. Mowca radby pozostać i nadal na tem stanowisku i dla tego sprzeciwia się obydwom wnioskom.

Chodzi przedewszystkiem o drogi gminne. Że system dzisiejszy jest niesprawiedliwy, na to się godzą wszyscy, najczęściej bowiem utrzymanie drogi nie jest obowiązkiem tej gminy, która ją najbardziej zużywa. Należałoby rozróżnić drogi ściśle gminne, służące potrzebom lokalnym od tych, które służą całej okolicy. Należałoby się też porozumieć co do pojęcia utrzymania drogi. Jest po prostu niesprawiedliwością żądać od jednej gminy, ażeby utrzymywała np. gościniec murowany, którego używa cała okolica. Ani większość, ani mniejszość komisji nie uwzględnia w niczem powyższych stosunków.

Obydwa sprawozdania komisji krytykują się nawzajem i obydwa mają słuszność w tym względzie. Obydwa wnioski żądają nowych podatków i w tem ich najsłabsza strona, tembardziej, że sama podstawa jest w obu projektach niesprawiedliwą. Mowca poddaje szczegółowej krytyce obydwa wnioski. W proponowanych przez większość lokalnych zarządach drogowych widzi środek do powiększenia liczby dygnitarzy obywatelskich i cieszy się z tego (wesołość), lecz uważa je za bardzo niepraktyczne. Praktyczniejszem o wiele jest zapatrywanie mniejszości, mowca jednak i na nie zgodzić się nie może.

Mowca sądzi, że bez reformy ustawy gminnej któraby dała możność utworzenia większych gmin (okręgów), nie dojdziemy do reformy ustawy drogowej. Tak zaś nie godzi się mowca na żaden projekt.

P. namiestnik zastrzega się przeciw wyrażeniu p. Badeniego, jakoby Trybunał administracyjny eskamotował coś ze słownika.

P. Wład. Badeni: Ja to powiedziałem o sobie, że nie mogę eskamotować z Lindego tłumaczenia słowa „dostarczać.“

P. namiestnik: W takim razie przepraszam. Nie byłem w Izbie i zostałem mylnie poinformowany.

P. J. Stadnicki (za projektem mniejszości) porównuje obowiązującą ustawę drogową ze starym domem, w którym jest może trochę ciemno, nie zawsze zupełnie wygodnie, ale przecież ciepło i dobrze. Z dwóch przedłożonych projektów, projekt mniejszości bardziej czyni zadość stosunkom lokalnym, dlatego też mowca oświadcza się za nim. Obydwom projektom robi mowca zarzut niepraktyczności, a w szczegółowej dyskusji zastrzega sobie głos do poprawki.

P. E. Wolański (przeciw obydwom projektom) sądzi, że przedewszystkiem należałoby zwrócić uwagę na drogi powiatowe, jako poboczne komunikacje pomiędzy kolejami, które kraj posiada. O §. 12. sądzi mowca, że zmiana tegoż jest niezbędnie potrzebną. Przechodzi następnie do projektu większości, któremu zarzuca niepraktyczność w wykonaniu jego szczegółowych postanowień. Mowca przechodzi wszystkie paragrafy, zatrzymując się dłużej przy §. 16., który mówi o zamianie prestacji na pieniądze. Twierdzi dalej, że projekt większości za daleko posuwa ingerencję Wydziałów powiatowych. Jest to centralizacja niezgodna z duchem naszego ustawodawstwa

Z projektu mniejszości krytykuje mowca przedewszystkiem §. 12. (o wymiarze prestacji). Na szczegółowym przykładzie wykazuje mowca niepraktyczność i niedostateczność przepisów tego paragrafu. Dla gmin, gdzie jest więcej mostów, środki określone w tem miejscu nie wystarczą.

W ogóle nie sądzi mowca, ażeby który z projektów był możliwy do przyjęcia, a jeżeliby miał być który przyjęty, to musiałby mowca stawiać poprawki do wszystkich paragrafów obu projektów.

Ks. p. Siczyński. Reforma ustawy powinna iść w dwóch kierunkach: powinna dążyć do równego rozkładu ciężarów i być łatwą do wykonania. Mowca z góry stawia sobie pytanie, który z projektów uwzględnia bardziej interesa chłopskie. Dla niego wzgląd ten będzie rozstrzygającym. Przedewszystkiem zastanawia się mowca nad obowiązującą ustawą ze stanowiska „chłopskich interesów“. chcąc ją tym sposobem porównać z projektami reformy. Na podstawie tej ustawy obowiązującej oblicza mowca robociznę, wykonywaną przez gminy w całym kraju na 1.200,000 zł. rocznie. Obszary dworskie zaś, jak mowca oblicza, ponoszą rocznie kosztów około 400.000 zł. W porównaniu z temi liczbami stoją następujące: gminy mają 5 milionów morgów pola, obszary dworskie 7 milionów; podatków płacą gminy 5.800,000 zł.; obszary dworskie 2.500,000 zł. Mimo to twierdzi mowca, że ustawa, któraby za podstawę prestacji brała podatki, byłaby najsprawiedliwszą.

Mowca krytykuje szczegółowo projekt większości, twierdząc, że jeżeli projekt ten przyjęty zostanie, to za rok nie będzie w kraju ani jednego dobrego mostu. Dalej zapytuje, który z posłów włościańskich ośmieliłby się stanąć przed wyborcami z takim „prezentem?“ Sprzeciwia się ustanowieniu komitetów drogowych, o których twierdzi, że byłyby niepopularne w gminach. „U inteligencji doprowadziliśmy już do tego, że każda obywatelka lub księdzowa musi być panią marszałkową lub prezesową. Nie stwarzajmyż podobnych stosunków w gminach!“ (Wesołość).

Przystępując do projektu mniejszości, oświadcza się mowca za tym projektem, który daje możność zebrania gotówki potrzebnej i jest w ogóle praktyczniejszym. Mowca i jego towarzysze głosować będą za projektem mniejszości (Brawo! brawo!)

Postawiono wniosek zamknięcia dyskusji, któremu się jednak sprzeciwił ks. Sawa, ze względu na ważność sprawy.

P. Abrahamowcz zwraca uwagę, że Izba mogłaby powziąć uchwałę, że nie chce wybierać jeneralnych mowców.

Wniosek zamknięcia dyskusji cofnięto.

P. Wł. Badeni zabiera głos po raz drugi, chcąc odpowiedzieć ks. Siczyńskiemu.

Mowca wątpi, czy podstawa podatkowa byłaby sprawiedliwą. Wykluczałaby ona prestację osobistą, która jest niezbędną, ponieważ właściciele gruntów używają drogi nietylko w celach gospodarskich, ale najczęściej w celach osobistych, tak samo jak i wszyscy inni. Prestacja osobista jest tak słuszna, jak obowiązek służby wojskowej. We wszystkich krajach cywilizowanych stała się prestacja dogmatem niewzruszonym.

P. Rybicki oświadcza, że w tym przedmiocie wyznaje zasady, wygłoszone przez ks. Siczyńskiego. Tylko podstawa podatkowa dałaby możność równego rozkładu. Mowca byłby za utworzeniem okręgów katastralnych, tak, żeby każda droga mogła być sama dla siebie utrzymywaną. Wreszcie oświadcza się mowca za projektem mniejszości, jakkolwiek w imieniu posłów miejskich zarzuca obydwu projektom niesłuszność względem miast. Zapowiada poprawkę.

P. Max mówi ze stanowiska posła miejskiego, celem wykazania, w czem projekta reformy nie odpowiadają interesom miast. Prestacja w naturze nie ma w miastach praktycznego znaczenia. Rozkład prestacji „od rodziny“ jest w miastach najniesprawiedliwszym, a sprawiedliwym byłby wówczas tylko, gdyby za podstawę służył podatek. Ta ostatnia zasada zastósowaną już została we Lwowie i w Krakowie.

Miasta nie chcą stanowiska wyjątkowego, życzą sobie zmiany ustawy obowiązującej, projekt mniejszości jest im sympatyczniejszym, życzą sobie tylko zmiany prestacji w naturze na pieniądze. Mowca zapowiada odnośną poprawkę.

Po zamknięciu dyskusji na wniosek p. St. Badeniego, wybrano jeneralnych mowców: pp. Męcińskiego (większość) i Abrahamowicza (mniejszość).

P. Męciński zaznacza, że za podstawę prestacji brano w komisji wszystko możliwe, żadna jednak zasada nie została uznana za słuszną. Komisja wzięła za podstawę w pierwszej linii dom, w drugiej prestację osobistą, w trzeciej zasadę konkurencyjną. Na tych zasadach powstały §§. 12, 13 i 14. Kwestja zarządu jest najtrudniejszą, a tu komisja musiała się liczyć z istniejącem ustawodawstwem gminnem. Jeżeliby zarządy drogowe nie wypełniały swoich obowiązków, to przecież wkroczy Rada powiatowa przy pomocy władzy administracyjnej. Kontrola wszędzie być musi, a uważać jej za centralizm nie można.

Co do podstawy podatkowej, to nie może być ona nigdy jedyną podstawą. Przecież przy każdym podatku jest inna stopa wymiaru. Nigdzie, prócz Szlązka, podatek nie jest jedyną podstawą. Stosunki Szląska są jednak wyjątkowe. Mowca wykazuje, że owe przez komisję przyjęte trzy zasady dadzą środki dostateczne do utrzymania dróg.

Następnie zwraca się mowca przeciw argumentom oponentów, zarzucając im lokalny patrjotyzm i względy na interesa miejscowe, bez względu na interesa kraju. Dla tego to żadna ustawa nie może przyjść do skutku. Komisja zaś usiłowała uwzględnić interesa krajowe przedewszystkiem. Szczgółowo odpowiada mowca na zarzuty ks. Siczyńskiego, któremu zaprzecza, jakoby miał sam jeden prawo przemawiać w interesie włościan. Posłom z miast odpowiada mowca, że im nikt nie zabrania zamiany prestacji na pieniądze.

Wreszcie zwraca się mowca przeciw projektowi mniejszości, który pozostawia 5% dodatku od podatku. Jest to pozostałość z dawniejszej ustawy, którejby się wyrzec należało. Mowca poleca wniosek większości.

P. Abrahamowicz rozumie trudności swego położenia, musi bowiem mówić w imieniu sześciu kolegów, zapisanych za wnioskiem mniejszości.

Przedewszystkiem radzi, ażeby się nie straszyć wzajemnie, lecz trzymać się rzeczy. Zbijać wywodów p. E. Wolańskiego mowca nie może. Były one negacją wszystkiego.

Projekt mniejszości liczy się ze stosunkami praktycznemi, kiedy projekt większości wysnuwa zasadę, od której odstępuje. Wniosek mniejszości stoi na zasadzie zwyczajów dotychczasowych, usuwając to, co było złem dotychczas. Mowca porównywa szczegółowo obydwa projekty i przytacza słowa śp. Bauma, wypowiedziane przed 5 laty o tych zasadach, które dziś przyjmuje większość, że na podstawie tych zasad będzie niemożliwem utrzymanie mostów.

Z tem, co powiedział ks. Siczyński, liczyć się należy, gdyż zawsze trzeba mieć na względzie zapatrywania ludności, którą ustawa najbardziej dotyczy.

Mowca wskazuje na konieczność reformy, polecając wnioski mniejszości. (Brawo!)

Koniec o godz. 4.

(23. posiedzenie (wieczorne) II-giej sesji V. periodu Sejmu).

Lwów 20. października.

Początek posiedzenia o godzinie 8. minut 11.

Sekretarz odczytuje interpelację p. Zamoyskiego i towarzyszy z zapytaniem, czyby Rząd nie uznał za stosowne ustanowić osobną komisję w kraju dla egzaminów w szkole lasowej, i czyby nie mogli być przypuszczeni do drugiego egzaminu państwowego uczniowie, którzy ze świadectwem dojrzałości skończyli szkołę lasową we Lwowie.

W dalszym ciągu rozprawy nad reformą ustawy drogowej zabiera głos sprawozdawca mniejszości p. Czaykowski, przytaczając powody, skłaniające do reformy ustawy drogowej i wskazując trudności w tym kierunku napotykane. Podług obowiązującej ustawy wynosił zasób dni roboczych 5,400.000 rocznie. Obydwa projekty uszczuplają wprawdzie liczbę dni, ale wprowadzają postanowienie, że dni nieodrobione będą spłacone. Z 6 dni od jednostki (domu lub rodziny) zniżają obydwa projekty prestację na 4 dni, obostrzając jednak wykonanie. W obec tego musi być czemś zastąpiony dotychczasowy obowiązek obszarów dworskich dostarczania materjału.

Zapatrywania komisji rozeszły się pod względem dróg obranych. Jednolitość podstawy nie zawsze prowadzi do równego rozkładu ciężarów. Mniejszość komisji obawiała się, że ludność wiejska z niechęcią patrzyłaby na zupełne uwolnienie obszarów dworskich od dostarczania materjału.

Przewodnią myślą mniejszości było liczyć się ze stosunkami administracyjnymi naszego kraju i mieć wzgląd na długoletnie zwyczaje. Ztąd to mniejszość komisji nie mogła się zgodzić na oddanie administracji pieniężnej w ręce miejscowych zarządów drogowych.

Mniejszość komisji zastanawiała się bardzo nad tem, czy i jak dadzą się jej projekta zastosować w praktyce. Bardzo ważnym był wzgląd na stronę finansową. I pod tym względem stoi projekt mniejszości wyżej, obniża bowiem dodatek do podatku na 3 ct. Wogóle projekt ten uważać można za mniej obciążający. W dalszym ciągu odpowiada mowca na zarzuty podniesione przeciw projektowi mniejszości, w szczególności zaś odpowiada p. Męcińskiemu, że komisja liczyć się powinna z tem, na co się zarządy drogowe zdobyć mogą, nic więcej od nich nie żądać *(brawo!)* Dziwi to mowcę, że można było zrobić projektowi mniejszości zarzut, że on może być przyczyną niechęci ludności wiejskiej. Czyż ludność ta wolałaby rzeczywiście wcale materjału od dworów nie otrzymywać, jak tego żąda projekt większości? *(brawo!)* Mniejszość komisji wie o tem, że projekt jej nie jest doskonałym. Lecz zwlekać dłużej niepodobna. *(Oklaski i brawa)*.

Sprawozdawca większości p. Gross przystępuje wprost do zbijania zarzutów zwróconych przeciw projektowi większości. Były to zarzuty

najrozmaitsze, od czysto miejscowych p. Mieroszowskiego, aż do zasadniczych, które podniósł p. Abrahamowicz. Ks. Siczyński stał na stanowisku jednostronnem, bronił interesów jednej tylko warstwy obywateli. Wszyscy obywatele kraju, którzy pewnego dobra używają, obowiązani są zarówno do ponoszenia kosztów. Gmina więcej używa drogi niż obszar dworski, ks. Siczyński powinien był dojść do innego rezultatu.

Najważniejszymi były zarzuty p. Abrahamowicza. Większość komisji nie stoi przy zasadzie swej dla zasady samej, jak twierdził ten poseł, lecz że tę zasadę uważa za najlepszą. Celem komisji było doprowadzenie dróg gminnych do dobrego stanu. W sposobie przeprowadzenia tego celu różnią się obydwa projekty. Mowca poddaje obydwa projekty szczegółowej ocenie i przychodzi do przekonania, że choć za wnioskiem mniejszości przemawia jeden wzgląd praktyczny, a mianowicie łatwość nabycia materjału w miejscu, to przecież wniosek większości prędzej zasługuje na uwzględnienie, gdyż projekt ten umożliwia zaprowadzenie trwalszej budowy, z materjału, nabytego za gotówkę. Wreszcie projekt większości uwalnia od prestacji tych, którzy nie płacą 3 złr. podatku i wprowadza lepszy zarząd.

Do sprostowania faktu zabiera głos p. E. Wolański, który twierdzi, że nie powiedział, jakoby „praktyka i teorja" były niepotrzebne.

P. Męciński prostuje niektóre zapatrywania p. Czaykowskiego, zastósowane do niego.

W głosowaniu za projektem większości oświadczyło się tylko 20, za projektem mniejszości zaś bardzo przeważna większość. (Brawo! brawo!)

W rozprawie szczegółowej zabiera głos p. E Wolański do § 11 (o kosztach budowy i utrzymaniu dróg), który zagłębia się w długą dyskusję ogólną, a wreszcie stawia poprawkę, dążącą do tego, by prestacja była zniesioną, a koszta były pokrywane z dodatków do podatków i t. d.

P. Antoniewicz wskazuje na niepraktyczność i niesprawiedliwość prestacji drogowej, sprzeciwia się § 11 według wniosków mniejszości, sądząc, że najpraktyczniejszem źródłem byłyby dodatki do podatków, jak tego sam lud żąda (według twierdzenia mowcy). Wreszcie popiera poprawkę p. E. Wolańskiego.

P. J. Stadnicki stawia również poprawkę do § 11. dążącą do opuszczenia „dodatków od podatków" jako źródła dochodu.

Sprawozdawca p. Czaykowski sprzeciwia się poprawce p. Wolańskiego, według której należałoby nałożyć 20 centów dodatku. Byłoby to trochę za wiele w obec tylu już istniejących dodatków. Nasi kontrybnenci będą też z pewnością bardziej zadowoleni z utrzymania prestacji niż z podwyższenia dodatku. Również przeciwnym jest mowca poprawce p. Stadnickiego. Pozostawić prestację w naturze, a nie uwzględnić podstawy podatkowej, znaczyłoby to wykroczyć przeciw zasadniczej myśli wniozku mniejszości

W głosowaniu utrzymał się wniosek komisji.

Do §. 12. (wymiar z podstawy wymiaru prestacji) zabiera głos p. E. Wolański, a po długim wywodzie, w którym zbijał zapatrywania p. Abrahamowicza i sprawozdawcy, wypowiedziane w dyskusji ogólnej, a wreszcie stawia poprawkę, żądając aby wykreślić pierwszy ustęp §. 12. a dodatek od podatku podnieść do 5%.

P. Gniewosz żąda opuszczenia ostatniego ustępu tego paragrafu i wnosi, ażeby dodać, że obszar dworski dostarcza materjał, o ile wartość jego nie przenosi 5% „w ciągu roku".

P J. Stadnicki wnosi, ażeby opuścić trzeci i ostatni ustęp (3% dodatku i zniżenie prestacji w razie przewyższania potrzeby).

P. Dębowski chciałby, ażeby obszary dworskie, które żadnego nie dostarczają materjału, składały odpowiednią sumę na fundusz drogowy. *(Brawo !)*

P. Męciński twierdzi, że §. 12. jest niejasny i niepraktyczny. Mowca go wcale nie rozumie. A z powodu spóźnionej pory i potrzeby zastanowienia się nad tym §. wnosi odesłanie do komisji tego paragrafu. *(Wesołość i głosy : aha!)*

P. Polanowski występuje przeciw wnioskowi komisji, popierając wniosek p. Męcińskiego.

P. J. Tarnowski przemawia również przeciw wnioskowi komisji, popiera poprawkę p. Stadnickiego, wreszcie oświadcza się przeciw wnioskowi odraczającemu.

P. Skarszewski wnosi zredukowanie prestacji z 4 dni na 2.

P. Abrahamowicz staje gorąco w obronie wniosku mniejszości, zbijając zarzuty poprzedników. Podnosi jako jedną z głównych zalet projektu, że powiat przychodzi w pomoc gminom. Mowca sprzeciwia się poprawkom postawionym, i podnosi „właściwość" p. Męcińskiego, który obdarzony tak bystrym umysłem, nie rozumie zdania przeciwnego. *(Wesołość!)*. Dalej wyjaśnia mowca postanowienia §. 12. i energicznie sprzeciwia się odroczeniu. *(Brawo!)*.

P. Łazarski powstaje przeciw „haniebnym sekaturom rządców" na obszarach dworkich, które się nie dzieją w dobrach arcyksięcia Albrechta, choć i tam jakiś bezbożny leśniczy wyasygnował raz drzewo na niedostępnej górze... §. 12. będzie kością niezgody między dworem a gminą. Mowca wnosi poprawkę, ażeby drzewo było asygnowane z lasów najbliższych.

Sprawozdawca p. Czaykowski wyjaśnia znaczenie §. 12., który nie jest ani niejasnym ani niewykonalnym. Mowca sprzeciwia się poprawkom postawionym i zaleca wniosek mniejszości komisji.

Odraczający wniosek p. Męcińskiego odrzucono *(Brawo !)*.

Pierwsze cztery ustępy §. 12. przyjęto z poprawkami p. Gniewosza i p. Łazarskiego.

W tem miejscu przerwano rozprawy, odraczając je do dnia następnego, przy czem oznajmił p. marszałek, że na porządku dziennym jeszcze przed budżetem stawia sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku statutów Hausnera.

Na żądanie posła Męcińskiego postawiono na porządku również jeszcze przed budżetem sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku posła Romańczuka i sprawozdanie komisji bankowej o zmianie Banku krajowego.

Koniec posiedzenia o godz. 12.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odczytał sekretarz p. Stanisław Badeni następujący spis petycyj :

Gminy Bołczynów, Przewłoczna, Lokotówka przez posła Tadeusza Dzieduszyckiego o pozostawienie przy c. k. Starostwie w Brodach. Gmina Jaśniska p. p. Merunowicza o wyłączenie z powiatu Gródeckiego a przyłączenie do powiatu Lwowskiego. Gmina Kopyczyńce p. p. Mochnackiego o zapomogę dla mieszkańców dotkniętych powodzią. Reprezentacja rękodzielnicza we Lwowie p. p. Smolkę o przeznaczenie na popieranie przemysłu krajowego 80.000 złr. Zdzisław Krynicki właściciel dóbr Krynicy p. p. Smolkę w sprawie regulacji Dniestru. Stowarzyszenie dam dobroczynności w Tarnopolu p. p. Maxa o zapomogę dla zakładu „Ochronka dla dzieci". Pełnomocnicy gmin Dynkowa i Krasówki p. p. Maxa o oddzielenie ich od parafji Borek wielkich i nadanie księdza. Ks. Tadeusz Wirski p. p. Romańczuka w sprawie budowy młyna przez Łosie Artman w Łodzianach. Rękodzielnicy i przemysłowcy krakowscy p. p. Weigla o przeznaczenie na popieranie przemysłu krajowego sumy przez Wydział kraj. na ten cel do budżetu wstawionej Grzegorz Becker p. p. Ochrymowicza o pomoc do dalszych robót przy kopalni nafty w Podhorcach. Tytus Łazowski magister farmacji i towarzysze p. p. Pławickiego o pomnożenie liczby aptek w Galicji. Rakszowa gmina p. p. Kopycińskiego o odłączeuie od parafji Żołyńskiej. Gmina chrześciańska m. Buczacza p. p. Wł. Wolańskiego o darowanie procentów zwłoki od zaległości indemnizacyjnej.

Powyższe petycje odesłano do właściwych komisyj z wyjątkiem obciążających budżet, które odesłano do Wydz. krajowego.

KRONIKA.

Lwów dnia 21. października.

Wiadomości osobiste. Córka śp. nieodżałowanego naszego poety Adama Pajgerta, panna Tekla Pajgertówna, wyszła za mąż za p. Franciszka Kneczyńskiego. Ślub odbył się w sobotę dnia 18. bm. w kościele OO. Bernardynów w obec licznie zgromadzonej rodziny i grona przyjaciół. — Deputowani do Rady państwa pp. Madejski i Jaxa Chamiec wyjechali onegdaj do Wiednia. — Ks. Aleks. Baczyński, rektor semin. ruskiego i redaktor *Ruskiego Syona*, złożył redakcję, a w miejsce jego przyjął odpowiedzialność za redakcję i wydawnictwo tego pisma ks. dr. J. Bartoszewski, sup. prof. teol. pasterskiej i koop. przy katedrze św. Jerzego. — W krakowskim klasztorze Sióstr Bernardynek przy kościele św. Józefa, obraną została jednogłośnie na dalsze 3 lata, w obecności delegata biskupiego ks. kan. Serwatowskiego, przełożoną tegoż klasztoru Matka Teresa Sikorska.

Kalendarz. Środa (22.): Kordulí P. — Przebysławy. Wschód słońca o godz. 6. min. 35, zachód o godz. 4 min. 51.

Kalendarzyk myśliwski. W październiku wolno polować: na słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności: dalej na zające, borsuki, lisy, jelenie i kozły.

O walnem zgromadzeniu wyborców, donosiliśmy wczoraj w rubryce właściwej. Dziś rozlepiono na rogach ulic następujące plakaty: „Walne zgromadzenie wyborców celem zastanowienia się nad wyborem posła do Rady państwa z miasta Lwowa, odbędzie się dnia 22. października o godzinie 7. wieczorem w sali ratuszowej. Upraszamy tych, którzyby mieli zamiar ubiegania się o ten mandat, aby przybyli na to zgromadzenie i złożyli wyznanie swej wiary politycznej. Komitet.".

O najnowszej operacji finansowej „Banku dla krajów koronnych" w kraju naszym, pisze *Gaz. Nar.*: „Länderbank obracając ogromnemi kapitałami, lokuje część ich w Galicji. Tak np. w tym czasie uporządkował zawikłane interesa wielkich dóbr Strusów, należących do hr. Baworowskiego. Dobra te były zadłużone u najdrobniejszych kapitalistów żydowskich, którzy lichwiarskiemi procentami uniemożebniali wszelki ratunek. Otóż Bank dla krajów koronych zdecydował się wypożyczyć 700.000 złr., która to suma posłużyła na spłacenie wszystkich mniejszych i większych wierzytelności, a Länderbank został jedynym wierzycielem na dobrach Strusowskich, z warunkiem, że właściciel płacić będzie co roku 4% i 35 000 złr. na amortyzację kapitału; że zaś dobra Strusów przynoszą dochodu rocznego 115.000 złr., po zapłaceniu więc z tego 35.000 złr. amortyzacji i 4% od co rok zmniejszającego się pożyczkowego kapitału, pozostawać będzie znaczna suma na administracje, ameljoracje w gospodarstwie i potrzeby właściciela, który tym sposobem ocali jedną z największych magnackich fortun."

Do wiadomości powyższej z naszej strony na podstawie informacyj autentycznych, że nie Länderbank, lecz c. k. uprz. gal. Bank hipoteczny dał na rzeczone dobra pożyczkę i to w kwocie nie 700.000 złr., lecz 710.000 złr. Nakoniec szczegóły w powyższem doniesieniu o wrzekomem oprocentowaniu pożyczki po 4 procent i amortyzacji rocznej w kwocie 35.000 złr. na t. j. 5 procent od całego kapitału, razem tedy 9 procent rocznie, są również nieprawdziwe. Jak od każdej innej, tak i od tej pożyczki opłacać będą rocznie dobra wraz z amortyzacją sześć i trzy dziesiątych procentu.

Wędrowne Towarzystwa dramat. w Królestwie Polskiem, które w lecie bawiły częścią w Warszawie, częścią w zdrojowiskach krajowych, poszły już na zimowe leże prowincjonalne. I tak: trupa Puchniewskiego osiadła w Płocku, Żołopińskiego w Radomiu, Otrembowej w Kaliszu, Grabińskiego w Lublinie, Teksla w Częstochowie, wreszcie Jana Okońskiego w Chęcinach. Wszystkim tym towarzystwom zwykło wieść się o tyle, że z małemi wyjątkami mają potrzeby pokryte. Niektórzy z tych przedsiębiorców są nawet tak szczęśliwi, iż po pewnym przeciągu czasu dochodzą do poważnych kapitalików. Jak we wszystkiem, tak i w tej mierze dzieje się wręcz przeciwnie u nas w Galicji. Nędza i niedostatek naszych biednych trup prowincjonalnych jest niemal przysłowiem. A jednak ci ludzie o głodzie i chłodzie walczą pod egidą sztuki, są dla kraju całego niejako apostołami słowa polskiego, i jak ongi apostołom, tak i im, niestety, brak najczęściej.. butów. W ostatniej chwili zwracamy się do naszego Sejmu z gorącą prośbą, aby nie skąpiąc grosza publicznego dla głównych ognisk sztuki dramatycznej w kraju, przeznaczył bodaj mierny zasiłek dla tych chleba powszedniego tak łaknących biedaków!

Przeniesienia. Dyrektor krakowskiego seminarjum żeńskiego, dr Wład. Seredyński został przeniesiony do seminarjum męskiego w Rzeszowie, a dyrektor krakowskiego seminarjum męskiego, p. Winc. Jabłoński został przeniesiony do krakowskiego seminarjum żeńskiego. W końcu przeniesiony został dyrektor rzeszowskiego seminarjum męskiego, p. Andrzej Nizioł, do krakowskiego seminarjum męskiego.

Pan minister rolnictwa, hr. Falkenhayn — jak donosi *Gaz. Lw.* — z niezmordowaną wytrwałością odbywa dalszą podróż po naszym kraju, dowiadując się o wszystkie szczegóły jego kultury. I tak dnia 18. bm., pomimo ulewnej słoty, odbył podróż z Łupkowa przez Smolnik, Wolę Michowską, Klanię, Szczerbanówkę, Żubracze do Cisny. Z powodu wylewu Sanu musiano zmienić program podróży, a mianowicie na podróż z Cisny przez Baligród do Łukawicy, stąd do Chyrowa, a z Chyrowa do Spasa przez powiat staromiejski i do Turki. Po nabożeństwie w Turce odbędzie jego ekscelencja podróż do źródeł Dniestru i Sanu. Niezmordowana i żmudna praca wzbudza we wszystkich towarzyszących p. ministra prawdziwy podziw. Towarzyszy hr. Falkenhaymowi w tej podróży, jak wiadomo, hr. Roman Potocki, a nadto ck. starszy radca leśny Salzer, dyrektor dóbr hr. Potockiego pan Gebauer i ck. komisarz inspekcji leśnej Otton Loebl. Depesza ze Starego Miasta z dnia 19. bm. donosi nam : JE. pan minister rolnictwa ze świtą nocował w Spasie i odjechał dziś rano do Turki.

Piszą do nas z Turki : Wskutek zmiany pierwotnego programu pan minister Falkenhayn przybył do naszego powiatu zamiast z Lutowisk, od strony Starego Miasta. W Rozłuczu przyjmował go pan Głażewski w imieniu starosty Morawskiego, który wyjechał na przyjęcie pana ministra do Żurawina, jak pierwotnie oznaczono w programie.

Z Rozłucza udał się p. minister do Turki, stąd zaś, po wysłuchaniu mszy św., wyjechał w dalszą podróż do Tarnawy i Sianek, celem zwidzenia źródeł Sanu. Z Sianek uda się komisja ministerjalna na Borynię do źródeł Stryja koło Iwaszkowiec. Pan minister bardzo szczegółowo wypyt wał się o stosunkach leśnych naszej okolicy, szczególnie interesowała go gospodarka w lasach gminnych. Komisji ministerjalnej, składającej się oprócz pana ministra jeszcze z trzech osób, towarzysz hr. Roman Potocki.

Żałoba dworska po ks. Brunszwickim trwa według najwyższego rozporządzenia przez dni 12. począwszy od wtorku 21. b. m. Jenerałowie, oficerowie sztabu i wyżsi noszą poza służbą przez cały czas żałoby czarną krepę na lewem ramieniu; tajny radcy i szambelanowie noszą w pierwszych sześciu dniach większą żałobę, w drugiej połowie czasu żałobę mniejszą.

Na rzecz powodzią dotkniętych mieszkańców Galicji, zebrał Magistrat miasta Wiednia ze składek publicznych 3445 złr., którą to kwotę odesłał na ręce prezydjum Namiestnictwa we Lwowie.

Bank kryłoszański. Otrzymujemy dziś następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „W kronice *Dziennika Polskiego* nr. 243 z daty 21. bm., pomieszczone jest pomiędzy innemi, doniesienie pod tytułem „Bank kryłoszański," jakoby: „delegowany przez Bank krajowy urzędnik kończył już badanie aktywów i passywów Banku kryłoszańskidgo, aby mu udzielić pomocy etc etc."

Ponieważ doniesienie to jest w każdym razie przedwczesne, a w sprawie publicznej tak ważnej jak afera Banku kryłoszańskiego — szkodzić mogące, uważam za mój obowiązek sprostować niniejszem: 1. iż badam stan aktywów i passywów tego Banku nie jako delegowany Banku krajowego, lecz z ramienia Komitetu ratunkowego ogólno-rolniczego Zakładu kredytowego dla Galicji i Bukowiny; 2 iż oznaczenie w tej chwili niedoboru aktywów tego Zakładu na 830.000 złr. tem mniej odemnie może pochodzić, ile że jestem dopiero wśród tej pracy i rezultatu w cyfrach sam nie znam jeszcze.

Racz szan. Pan przyjąć itd. *Bogusław Longchamps*, naczelny buchalter Banku kraj. we Lwowie."

Egzamin w szkole Towarzystwa ogrodniczego we Lwowie odbył się w zakładzie przy ulicy Piekarskiej w niedzielę dnia 19 b. m. w przytomności komisarza rządowego i delegatów Towarzystwa gospodarskiego, Rady miejskiej, członków Towarzystwa i gości, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, W. Podlewskiego. Uczniów w tym roku było razem 11. Z tego 2 otrzymało służbę ogrodników, 2 odeszło z przyczyn od zarządu niezawisłych, pozostało 7. — Pytani z ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, rachunków odpowiadali uczniowie jasno, zwięźle i z zrozumieniem rzeczy. Postęp widoczny okazuje się tak w szkole, jako też ogrodzie Towarzystwa i daje świadectwo wymowne o staranności i pracy prezesa, wydziału i nauczycieli.

Z kasyna miejskiego. Wydział kasyna zawiadamia członków, że nowy program zabaw na sezon 1884/5 został już wydrukowanym, a otrzymać go można w kancelarji kasyna. Oto jego szczegóły : 4. października koncert, 12. odczyt naukowy, 18-go teatr amatorski, 25. koncert. 8. listopada teatr amatorski, 15. koncert, 24. promenade-koncert i tańce. 6. grudnia wieczorek dla dzieci w dzień św. Mikołaja, 13. teatr amatorski, rocznica wprowadzenia do nowego gmachu, 20. wieczorek humorystyczny dla mężczyzn, 31. zakończenie starego roku, promenade-koncert i tańce. W roku 1885 w dniach 3. stycznia koncert, 10. teatr amatorski, 15. koncert, 24. wieczorek z tańcami, 31. wieczorek z tańcami. 7. lutego wieczorek kostiumowy z tańcami, 14. wieczorek z tańcami, 18. wieczorek humorystyczny dla mężczyzn, 28. koncert. 7. marca teatr amatorski, 14-go odczyt naukowy, 19. promenade-koncert i tańce, 28-go koncert, 18. kwietnia teatr amatorski, 25. koncert, 16. maja teatr amatorski, 24. wycieczka towarzyska w okolicę miasta. 3. czerwca teatr i koncert, rocznica założenia kamienia węgielnego. — Na powyższe zabawy mają członkowie i najbliższa ich rodzina wstęp wolny, osobom do kasyna nienależącym, będzie wstęp bezwarunkowo wzbroniony.

Stypendja z funduszów „Towarzystwa pomocy naukowej" otrzymali na rok szkolny 1884—5 następujący uczniowie i uczennice: W kwocie 50 złr.: 1. Zubczewski Ludwik, ucz. 7 kl. gim IV.; w kwocie 40 złr.; 2. Chechliński Marjan, ucz. 2. kl. gim. IV., 3. Głowacki Feliks, ucz. 6 kl. gim. Fr. Jós., 4. Nowicki Józef ucz. 5 kl. gim. IV.; w kwocie 30 złr.: 5. Bieńkowska Bolesława ucz. 4 kursu sem. naucz., 6. Chrzanowicz Józef ucz. 6 kl. gim. IV, 7. Dębicki Jan ucz. 6 kl. gim. Fr. Jós., 8. Dumircz Józef ucz. 2 kursu sem. naucz., 9. Gabryelska Bronisława ucz. 4 kursu sem. naucz., 10. Lewicki Wiktor ucz. 8 kl. gim. IV., 11. Melzer Józef ucz. 4 kl. gim. Fr. Jós., 12. Modesówna Marja ucz. 4 kursu sem. naucz., 13. Pelzold Ludwik ucz. 4 kl. szk. real., 14, Pochmarska Stanisława ucz. 4. kl. szk. lud., 15. Stieber Henryk ucz. 4 kl. gim. IV., 16. Topolnicki Emil ucz. 3 kl gim. Fr. Jós.; w kwocie 20 złr.: 17. Brzezicka Antonina ucz. 4 kl. szk. lud., 18 Czajkowski Marjan ucz. 3 kl. gim. IV., 19. Dzbańska Zofja ucz. 8 kl. szk. wydz., 20. Feduń Jan ucz. 3 kursu sem. naucz., 21. Grillmajerówna Albina ucz. 3 kursu sem. naucz., 22. Janicka Marcela ucz. 7 kl. szk. wydz., 23. Kaczmar Michał ucz. 1 kursu sem. naucz., 24. Mazurkówna Marja ucz. 3 kursu sem. naucz., 25. Monsen Alfred ucz. 4 kl. szk. real., 26. Müllerówna Ignaca ucz. 4 kursu sem. naucz., 27. Morozówna Anna ucz. 3 kursu sem. naucz., 28. Nunbergówna Marja ucz. 3 kursu sem. naucz., 29. Poturajówna Antonina ucz. 1 kursu sem. naucz., 30 Ranek Jan ucz. 4 kl. gim. IV., 31. Rudkowski Karol ucz. 3 kl. gim. IV., 32. Szön Szymon ucz. 5 kl. gim. IV., 33. Szczepański Kazimierz ucz. 2 kl. gim. Fr. Jós., 34. Wiśniewska Marja ucz. 7 kl. szk. wydz., 34. Żumański Wiktor ucz. 3 kl. gim. IV. Jednorazową zapomogę w kwocie 10 złr. otrzymali: 1. Diaków Józef ucz. 4 kl. gim. rus., 2. Janicka Stanisława ucz. 1 szk. real., 3. Lenrówna Józefa ucz. 4 kursu sem. naucz., 4. Łysakowski Władysław ucz. 1 kl. szk. real. — Ruch kasowy w Towarzystwie w roku ubiegłym, t. j. od 1. września 1883 do 30. września 1884 przedstawia się tak: Przychody wynosiły kwotę 1313 złr. 45 ct., wydatki 1198 złr. 45 ct., przeto pozostała gotówka ulokowana w kasie oszczędności w kwocie 115 złr. Nadto posiada Towarzystwo w funduszu rezerwowym cztery efekta wartościowe w imiennej wartości 1300 złr.

W lesie Biłhorszczańskim pod Lwowem, gdzie w piątek znaleziono zwłoki mężczyzny, do klasy robotniczej należącego, i prawdopodobnie zamordowanego, w sobotę znowu znaleziono nieżywego pastucha Józefa Dziengiela z Biłohorszczy, który, jak się zdaje, umarł w skutek zmarznięcia. Dochodzenie sądowo-karne w obu tych wypadkach jest w toku.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 20. paźdz. Skradziono panu W. A. kożuszek, surdut i bieliznę; panu A. A. palto zimowe wart. 16 zł. i zegarek sr. stakimże łańcuszkiem wart 16 zł. — Pani G. T. zgubiła kartkę zast. l. 93969, pani M. P. kartki zast. l. 3663 i 3624, pani C. L. lisie futro, a pkni J. D. portmonecik z 3 zł. i z brylokiem.

Kraków 19. października. *(Szkoła handlowa w Krakowie. Z Uniwersytetu. Wynalazek p. inżyniera Ziembińskiego. Uczta na cześć Michała Bałuckiego.)* Napływ w tutejszej szkole handlowej jest tak wielki, iż w dniu wczorajszym, wobec przyjętych już 80 słuchaczy, zamknąć musiano dalsze wpisy głównie dla braku odpowiedniego lokalu. — Wpisy na tutejszej wszechnicy jeszcze nie zostały ukończone, a pomimo to liczba zapisanych studentów prawa na pierwszym roku przenosi 140. W ogóle napływ uczniów do wszechnicy Jagiellońskiej jest tego roku tak wielki, iż przekroczy ogółem cyfrę tysiąca słuchaczy, tj. liczbę taką, jaka od założenia wszechnicy nigdy nie była.

Zaszczytnie w świecie naukowym znany inżynier Stanisław Ziembiński, dyrektor tutejszej szkoły przemysłowo-technicznej, otrzymał medal na wys awie elektrycznej w Steyr za aparaty ostrzegające i gaszące pożar. Pan Ziembiński otrzymał w Berlinie w r. 1883 medal tylko za aparat ostrzegający, czyli alarmujący, do którego później wypracował i na wystawę w Steyr przesłał aparat otwierający sam hydranty w razie pożaru. Jeśli np. wybuchnie pożar na scenie, aparat elektryczny z powodu podwyższonej temperatury alarmuje natychmiast obecnych, a równocześnie otwiera kurki wodociągu i rzęsisty deszcz od kulis spływa na scenę

W dniu 22. bm. dana ma być wspólna biesiada ku uczczeniu 25-letnich zasług na polu komedjopisarstwa pana Michała Bałuckiego. W uczcie tej ma wziąć udział około 100 osób. Dnia poprzedniego ma być danem przedstawienie jednej z najlepszych komedyj jubilata.

Kraków 20. października. Koszta urządzenia oświetlenia naftowego w Sukiennicach, zanim elektryczne [illegible] Magistratu i innych budynków miejskich, wynoszą 696 złr. 70 ct. Dotychczas paliło się w tych budynkach 211 płomieni gazowych, w mieście zaś 159 płomieni całonocnych a 334 północnych. Urządzenie oświetlenia na próbę w Sukiennicach kosztować ma 2900 złr. Gdyby system p. Rybińskiego okazał się nieodpowiednim, wtedy miasto pokryje 1200 złr. kosztów, a resztę p. Rybiński. Jeżeli zaś odpowie ono wymaganiom, to miasto poniesie naturalnie całą sumę wydatków.

Tarnów 19. października. Od 4ch lat służy tu u pana C dziewczyna M. Blatt, która już dawniej przyjęła chrzest i zerwała z tradycjami żydowskiemi. Owóż w tych dniach wysłał ją służbodawca na ulicę Zdrojową, aby sprowadziła na plac Katedralny do mieszkania wóz, na którym były dwa wory kartofli. Przybyłą do wozu dziewczynę spostrzegli żydzi, porozumieli się w swoim żargonie i zaczęli rzucać na nią kamieniami z zemsty, że została chrześcianką. Nie szczędzono przytem dzikich okrzyków i rozlicznych przezwisk. Woźnica widząc co się święci, zaciął konie i tej okoliczności uniknęła napadnięta kalectwa. Kamienie bowiem sypały się gradem na furę, chociaż szczęściem rzucano niemi nie dość celnie. W kwadrans później, o koło godz. 3 po poł. wyszła ta sama dziewczyna za sprawunkiem na plac Kazimierza W., gdzie się zebrała powtórnie gromada żydziąt, by napad ponowić. Zagrożoną jednak dziewczynę odprowadził policjant, na szczęście blisko się znajdujący, do mieszkania na plac Katedralny.

Berlin 19. października. Arcyksiążę Rudolf powróciwszy dziś z ks. Wilhelmem z Ibenhorst, wysłuchał mszy św. w kościele św. Jadwigi. Posłuchania udzielił arcyksiążę attaché wojskowemu austrjackiej ambasady, majorowi Steiningerowi, i innym jej członkom. W południe zwidzili obaj książęta wystawę obrazów i inne osobliwości, o godzinie 2ej odbył się obiad u arcyksięcia Rudolfa w zamku, poczem o godzinie 5ej udali się ks. Wilhelm i arcyksiążę Rudolf do Hubertsock (zamek myśliwski), gdzie się odbędzie wielkie polowanie na jelenie. Jutro wróci arcyksiążę wprost do Berlina, zkąd się uda napowrót do Wiednia.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Tydzień jubileuszowy Michała Bałuckiego, rozpoczęła wczoraj nasza dyrekcja wznowionem przedstawieniem 4 aktowej tegoż komedji „Krewniaki." Rzecz ta ucieszna, celująca przedewszystkiem zaletami cech nawskróś swojskich, znana jest dobrze lwowskiej publiczności; nie podnosimy więc tych zalet, i wbrew pokusie wstrzymujemy się nawet od powtórzenia pochwał mistrzowskiego założenia sztuki w akcie 1. Poprzestajemy więc jedynie na słowach należytego uznania dla wszystkich artystek i artystów za ich wyborną grę, wyszczególnioną oklaskami i wywoływaniem. Nie wymieniamy tym razem nazwisk, nie chcąc przedrukowywać całego afisza. Całość przedstawienia wypadła — jednem słowem — wzorowo. *(d.)*

* Dziś we wtorek dnia 21. października po raz szósty: „Pierścień rodzinny" (Gillette de Narbonne), opera kom. w 3 aktach pp. Chivot i Duru, muzyka Edmunda Audran.

P. Adolf Abrahamowicz, znany ze sceny naszej autor dramatyczny, przybędzie, jak się dowiadujemy, około Nowego roku do Lwowa i przywiezie ze sobą dwie wykończone komedje, mianowicie: „Mąż przez grzeczność" i „Adwokaci."

Jan Kochanowski, jego pieśni i pamiątki po nim. W 300 lat po śmierci tego pieśniarza napisał Karol Promyk. (Warszawa 1884. Wydawnictwo księgarni krajowej Konr. Prószyńskiego.) Jest to nadzwyczaj popularnie napisana broszurka, która zawiera życiorys Kochanowskiego, najważniejsze jego utwory poetyckie i kilkanaście rycin, przedstawiających pamiątki po nim pozostałe. Z tego też powodu kwalifikuje się doskonale jako podręcznik dla uczącej się młodzieży, na premje dla szkół ludowych itp.

Ruch stowarzyszeń

Z Koła literackiego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła literackiego odbędzie się w lokalu przy ulicy Pańskiej l. 9. dziś, we wtorek, o godzinie 7ej wieczorem. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Wydziału z wykonania uchwał przekazanych mu przez ostatnie walne zgromadzenie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa ogłasza: Reskryptem Ministerstwa handlu zatwierdzoną została nowa ordynacja wyborcza dla Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, w której wprowadzone zostały tego rodzaju zmiany co do uprawnienia do wyboru, jako też co do składu i podziału Izby, że nowe ukonstytuowanie się Izby na podstawie tej nowej ordynacji okazało się wskazanem.

W skutek tego zarządził minister handlu rozwiązanie tej Izby, z tem, że dotychczasowy prezydent Izby jest upoważnionym do dalszego pełnienia swego urzędu, dopóki wybór prezydjum nowo ukonstytuować się mającej Izby nie zostanie zatwierdzonym. Zarazem polecił minister Namiestnictwu niezwłoczne przystąpienie do rozpisania nowych wyborów do Izby, tak, aby już w przeciągu trzech miesięcy do aktu wyborczego można przystąpić.

W skutek zarządzonego rozwiązania Izby handlowej i przemysłowej Namiestnictwo zasystowało wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z ciała wyborczego Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej, aż do dalszego zarządzenia.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 18. października 1884.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica czerwona złr. 7·35 do 8·—, pszenica biała 7·25 do 8·—, pszenica na termina złr. 7·— do 7·50, żyto gotowe złr. 6·40 do 7·—, żyto na termina 5·75 do 6·—, owies na nasienie złr. —·— do —·—, owies obroczny złr. 5·50 do 6·—, jęczmień gotowy złr. 6·50 do 7·50, jęczmień na termina złr. —·— do złr. —·—, rzepak nominalnie złr. 11·75 do złr. 12·—, rzepak nowy złr. —·— do złr. —·—, lnianka złr. —·— do —·—, groch celny do gotowania 7·25 do 9·—, groch pastewny —·— do złr. —·—, wyka na nasienie złr. —·— do złr. —·—, wyka obroczna złr. —·— do —·—, bobik złr. —·— do złr. —·—, hreczka złr. —·— do —·—, kukurudza złr. —·— do —·—, chmiel złr. 60·— do 80·—, koniczyna czerwona złr. —·— do —·—, koniczyna biała złr. —·— do —·—, koniczyna szwedzka złr. —·— do —·—, spirytus za 10.000 lit. proc. 31·50 do 32·—, spirytus na termina złr. 29·— do 30·—.

Cholera.

[Telegramy.]

Rzym 21. października. *(Urzęd.)*. Przedwczoraj było we Włoszech na 106 wypadków słabości, 71 wypadków śmierci na cholerę. Z tych przypada na Genuę 3 i 2 na Neapol 26 i 19 wypadków.

Oran 21. października. Cztery wypadki śmierci na cholerę.

Przegląd polityczny.

Lwów 21. października.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem posła Polanowskiego posiedzenie grona posłów włościańskich, na którem p. Zoll imieniem komisji zdawał sprawę z dezyderatów, wniesionych w bieżącej sesji przez tychże posłów od swoich wyborców. Sprawozdanie to miało podobnie, jak sprawozdanie przeszłoroczne znaczenie informacyjne i będzie w tych dniach drukiem ogłoszone.

Z Brodów donoszą, że projektowane od dawna przeniesienie rosyjskiego konsulatu z Brodów do Lwowa nastąpi na wiosnę.

Sejm szlązki przyjął na wniosek Dorasila i towarzyszy następującą rezolucję: „Wzywa się Rząd do przedłożenia Radzie państwa projektu ustawy regulującej sprawy kolei Północnej, mocą której w razie upaństwowienia tejże kolei ma być zapewnione w pierwszym rzędzie odszkodowanie krajów i gmin, za utratę dodatków do podatków dotąd przez tę kolej płaconych. W każdym wypadku ma państwo zapewnić sobie jak najdalej idący nadzór nad taryfami i postarać się o to, ażeby mianowicie co do towarów w wielkiej ilości sprowadzanych (Massen Güter) i co do taryfy osobowej, ceny przewozu zostały na kolei Północnej do każdorazowej wysokości tychże cen na kolejach państwowych zredukowane. Nadto ma być kolej Północna zmuszoną do wybudowania koniecznych kolei lokalnych w ciągu lat 6.

Sejm dolno-austrjacki odbył dnia 18. bm. ostatnie posiedzenie. Na porządku dziennym była także petycja wiedeńskiej Rady gminnej o zniżenie censusu wyborczego i zniesienie kuryj wyborczych. Sprawozdawca Weitlof wniósł rozszerzenie prawa wyborczego na pięcioguldenowców przy wyborach do Rad gminnych, sprzeciwia się atoli zniesieniu kuryj, gdyż Rząd zdaniem jego nie przedłożyłby podobnej ustawy do sankcji cesarkiej. Wniosek ten przyjęto. Po załatwieniu kilku drobnych spraw zamknął marszałek hrabia Kińsky Sejm podziękowaniem namiestn. za gorliwe poparcie i okrzykiem na cześć cesarza. Poseł Dumba dziękował za bezstronne kierowanie obrad marszałkowi, który nie dopuścił, by narodowe interesa krajowe trymfowały nad interesami państwa. Zgodności członków Sejmu należy zawdzięczyć, że pokój w Izbie nie był zakłócony żadnemi hecami i waśniami narodowościowemi i politycznemi. Trudno zaiste pojąć zkąd może być w Sejmie dolnoaustrjackim mowa o waśniach narodowościowych i trudno też komuś przypisać zasługę tego, że nie nastąpiło to, co jest wręcz niemożliwe.

Równocześnie z Sejmem dolno austrjackim zamknięto także Sejm krajński. W Sejmie górnoaustrjackim wszedł był pod obrady wniosek p. Lechnera założenia w Salcburgu wszechnicy katolickiej. Po krótkiej dyskusji, w której lewica podniosła z naciskiem konieczność swobody dla badań naukowych, podczas gdy biskup Rudiger rewindykował całą nieomylność dla chrześcianizmu, poprzestano na przyjęciu rezolucji, zaproponowanej przez p. Haydena, w której Sejm dla wspomnianego projektu wyraża platonicznie swoją sympatję.

Pester Lloyd rozbiera we wstępnym artykule stosunki policji Buda peszteńskiej. Sprawa nabrała do pewnego stopnia znaczenia politycznego, gdyż jest to w interesie Węgier uprzedzić oskarżenia, jakiemy mogły je trafić. *Pester Lloyd* domaga się reorganizacji całej służby policyjnej i jest zdania, że praca ta potrwa długi szereg lat. Tisza ma więc przed sobą nowe i trudne zadanie do spełnienia.

Projekt adresu Starcewiczan w Sejmie zagrzebskim robi wiele hałasu W szeregach węgierskich sejmowej noszą się serjo z myślą niedopuszczenia dyskusji nad tym bezprzykładnym adresem. Czy to się uda, trudno na razie osądzić. Pierwszy w tej mierze krok stał się powodem jednego z tych skandalów, jakich Zagrzeb nie po raz pierwszy był świadkiem.

Po zagajeniu bowiem posiedzenia d. 20. bm., na którego porządku dziennym była rozprawa adresowa, oświadczył przewodniczący, że adres Starcewicza i jego stronnictwa nie może być podstawą dyskusji i przedmiotem obrad Izby, ponieważ zawiera wyrażenia, obrażające cesarza, dynastję i koronę. Hinkowicz zaprotestował przeciw temu oświadczeniu przewodniczącego, poczem straszny powstał skandal, w skutek czego przewodniczący musiał zamknąć posiedzenie. Przed kilku dniami przebąkiwano nawet w Zagrzebiu o zamknięciu Sejmu. Zdaje się atoli, że węgierskie sfery rządowe nie traktują sprawy tej tak poważnie. Tak przynajmniej wynika z oświadczenia półurzędowego organu *Nemzet*, który pisze, że byłoby szkodą dla takiej bazgraniny zamykać podwoje Izby sejmowej, że owszem, należy dozwolić Starcewiczanom, który się dotychczas do żadnej nie przyznawali barwy, wyrazić z całym arsenałem swoich wrogich państwu idei, by się cały świat mógł przekonać, co o tem stronnictwie sądzić.

Z Berlina donoszą, że książę Cumberland starał się tam wybadać intencje co do wstąpienia na tron brunświcki. Ks. Brunświcki pozostawił majątek prywatny w wysokości około 48 milionów, którym rozporządził w testamencie. Pochowanie zwłok w grobach familijnych nastąpi we wtorek.

Brunświcki dziennik urzędowy ogłasza pismo Rady rejencyjnej, w którem Rada oświadcza, iż obejmuje zarząd kraju wedle konstytucji, i o ile na to dozwala prawny stosunek kraju do państwa, prawa samej Rady rejencyjnej. Rada rejencyjna wykonuje ewangelicką władzę kościelną, jest również władzą kościelną w ogólności. Dalej ogłasza Rada rejencyjna znaną już odezwę jenerała Hilgera z dodatkiem, iż w ustawie przewidziana prośba do cesarza, dotycząca stanowiska Brunświku w Radzie związkowej i zaciężnej władzy wojskowej, została przed publikacją przez Radę rejencyjną uchwaloną, i cesarzowi na ręce kanclerza ks. Bismarka przesłaną z prośbą przedłożenia jej cesarzowi.

Według doniesień z Brunświku, pojawienie się proklamacji jen. Hilgera zaszłe przed ogłoszeniem wiadomości o śmierci księcia przez Ministerstwo, zrobiło wrażenie, jakoby rząd niemiecki przystąpił do dzieła z postanowieniem stanowczem co do następstwa tronu. Szczególniej niejednych to odezwie Hilgera wyrażenie, że książę zmarł bez pozostawienia dziedzica.

Publikacja encykliki papieskiej o liberalizmie została ze względów oportunistycznych odroczona na czas nieokreślony. Sądzą powszechnie, że nastąpiło to dla tego by nie sprowadzić większego rozdwojenia między katolikami Francji na niekorzyść zasady monarchicznej.

Sejm galicyjski.

(24. posiedzenie II. sesji, V. perjodu Sejmu.)

Lwów 21. października.

Początek posiedzenia o godz. 11. m. 20.

Sekretarz p. St. hr. Badeni odczytuje spis petycyj, które odesłano do Wydziału krajowego.

Marszałek oświadcza, że p. Hausner z powodu choroby nie może być na dzisiejszem posiedzeniu.

Dalej zawiadamia p. marszałek, że we wczorajszem obliczeniu głosów za i przeciw poprawce p. Łazarskiego zaszła pomyłka. Było według zapisków stenograficznych 46 za, 46 przeciw, wniosek więc upadł. Dla uniknięcia jednak wszelkich nieporozumień zarządza jeszcze raz głosowanie. *(Brawo !)*

P. Łazarski powtarza poprawkę, dodając, ażeby materjał dostarczał obszar dworski z najbliższych „własnych" lasów.

P. Abrahamowicz konstatuje, że wniosek ten dałby powód do nieporozumień, dla tego też oświadcza się przeciw.

Sprawozdawca p. Czaykowski zaznacza, że obszary, które wcale lasów nie mają, poprawka jest więc nie do przyjęcia.

W głosowaniu odrzucono poprawkę p. Łazarskiego.

Ks. p. Siczyński w dalszym ciągu dyskusji nad §. 12. zwraca uwagę że przyjęta wczoraj poprawka p. Gniewosza zmienia tendencję tego paragrafu na korzyść obszarów dworskich z krzywdą innych kontrybuentów. Radby opuścić ostatni ustęp.

W głosowaniu resztę §. 12 przyjęto.

Na wniosek p. E. Wolańskiego wzięto §§. 13. i 14. razem pod dyskusję.

Do §. 14. zabiera głos p. E. Wolański, wnosząc poprawkę, której jednak nie poparto.

P. J. Stądnicki w obec przyjęcia §. 11-go musi odstąpić od zamierzonej poprawki w § 13

§§. 13. i 14. przyjęto według wniosków mniejszości komisji.

§§. 16., 18, i 19. przyjęto bez dyskusji.

Do paragrafu 25. (o nadzorze Wydziału krajowego), zabiera głos p. E. Wolański, sprzeciwiając się nadto szerokim atrybucjom Wydziału krajowego i wnosi przejście do porządku nad tym paragrafem.

P. Romer sądzi, że ingerencja Wydziału krajowego, jakkolwiek daleko posunięta, jest przecież potrzebna, a w obec znacznej dotacji dróg ze strony kraju słuszną.

P. E. Wolański nie czuje się przekonanym tym argumentem.

§. 25. przyjęto.

Do §. 26. zapisany do głosu E. Wolański lecz się zrzeka.

§. 26. przyjęto.

Do §. 27. zapisany E. Wolański, lecz się zrzeka.

§. 27. przyjęto.

Do §. 28. (o ingerencji Rady powiat. na budowę nowej drogi, zabiera głos p. Romer, wnosząc poprawkę, ażeby nie Rada lecz Wydział powiatowy zatwierdzał potrzebę drogi, a Rada powiatowa ażeby rozstrzygała.

Sprawozdawca p. Czaykowski zgadza się z pierwszą, a odrzuca drugą poprawkę.

§. 28. przyjęto z pierwszą poprawką.

Do §. 31. (miasta), wnosi p. Rybicki poprawkę: „Ustawa drogowa nie obowiązuje miast Lwowa i Krakowa, inne zaś miasta, a mianowicie, które mają ustawę budowniczą, obowiązuje z tą różnicą, że prestacja ma być w nich zamieniona na pieniądze". W dłuższem przemówieniu uzasadnia mowca tę poprawkę.

P. Męciński oświadcza, że już wczoraj zaznaczył, iż gdyby poprawka p. Rybickiego została przyjętą, byłoby to bardzo niesprawiedliwem ze względu na posiadaczy gruntów. Mowca przytacza cyfry, biorąc za wzór miasto Przemyśl i wykazuje, że właściciele gruntów i domów musieliby płacić dwa razy więcej, gdyby poprawka p. Rybickiego została przyjęta. Stanowczo sprzeciwia się tej poprawce. *(Brawo !)*

P. Pilat krytykuje cyfry przytoczone przez poprzednika i przychodzi do konkluzji, że poprawka p. Rybickiego nie jest tak straszną. Mowca popiera tę poprawkę.

P. [illegible] wskazuje, że potrzeba utrzymania dróg, ulic, placów i kanałów w miastach czyni niezbędną potrzebę gotówki, której dostarczyć może tylko zamiana prestacyj na pieniądze. P. Męcińskiemu [illegible] stosunków miejskich i poleca poprawkę p. Rybickiego.

P. Męciński zaznacza, że p. Pilat nie zaprzeczył ani jednej cyfry, podanej przez niego. Mowcy chodzi o to, aby potrzebna w miastach gotówka obliczoną była od rodzin a nie od podatku.

Po zamknięciu dyskusji przemawia p. Abrahamowicz i zbija wywody p. Męcińskiego na podstawie cyfr przytoczonych. Gdyby uczynić zadość żądaniu p. Męcińskiego, dotknęłoby to najbardziej klasy ubogie. Mowca popiera poprawkę p. Rybickiego, (brawo).

P. Rybicki odpowiada jeszcze na uwagi p. Męcińskiego. Mowca czyni zmianę w swojej poprawce o tyle, że stosować się ma ona do „miast, opłacających podatek domowo-czynszowy".

Sprawozdawca p. Czaykowski podnosi trudności zastosowania ustawy do miast. Mowca poleca poprawkę p. Rybickiego.

§. 31. przyjęto z poprawką p. Rybickiego.

P. Henzel stawia wniosek przyjęcia w trzeciem czytaniu.

P. E. Wolański wnosi imienne głosowanie.

Wniosek p. Henzla odrzucono. Trzecie czytanie odbędzie się jutro. Na wniosek p. Koziebrodzkiego postanowiono przedrukować uchwaloną ustawę w zestawieniu ze starą i w taki sposób poddać trzeciemu czytaniu.

Godzina $^1/_2$1 posiedzenie trwa dalej.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 21. października. W sprawie zażalenia „Politycznego towarzystwa ludowego w Cieszynie" przeciw zakazowi odbycia zwołanego przez towarzystwo do Ustronia zgromadzenia, na którem miano dyskutować nad równouprawnieniem języka polskiego na Szląsku, orzekł Trybunał państwowy, że zakaz jest naruszeniem gwarantowanego przez ustawy zasadnicze prawa zgromadzania się, albowiem nie można się było obawiać niepokojów przy omawianiu rzeczonego tematu, ponieważ powiat bielski zamieszkany jest przeważnie przez ludność polską. Dowodu, że wówczas panowało między ludnością rozgoryczenie, rząd nie dostarczył. Rekursu bronił doktor Michejda.

Wiedeń 21. paździoernika. „Wiener Ztg." ogłasza nominację profesora gimnazjalnego w Suczawie, Stefana Draczyńskiego, dyrektorem tamtejszego gimnazjum.

Telegramy biura koresp.

Buda Peszt 20. października. W Izbie niższej przedłożył Tisza projekt do ustawy o organizacji Izby magnatów, jako Izby wyższej. Izba przydzieliła ten projekt osobnej komisji z 21 członków.

Buda Peszt 20. paźdz. Cesarzowa niemiecka wystosowała do prezesa Towarzystwa węgierskiego krzyża czerwonego, z okazji otwarcia szpitala Elżbiety, własnoręczne pismo z wizerunkiem św. Elżbiety.

Praga 20. paźdz. Sejm przydzielił wniosek Clama w sprawie zaprowadzenia drugiego języka, w kraju używanego; jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach średnich, komisji szkolnej po uzasadniającej i bardzo pojednawczej mowie Clama.

Salcburg 21. października. Sejm został zamknięty.

Opawa 21. października. Sejm został dzisiaj zamknięty.

Peszt 21. października. W Izbie niższej wśród rozpraw nad adresem, występował Tisza ostro przeciw antysemityzmowi w długiej przemowie, która wywołała wielkie wrażenie. Zapowiedział, że będzie bacznie śledził propagandę antysemicką i według możności przeszkadzał rozszerzaniu się trucizny w kraju. Sprawiedliwość wymaga, aby nie ci, którzy w błąd wprowadzeni zostali, lecz ci, którzy drugich w błąd wprowadzają, ulegli karze. Mowca zaprzecza, aby żydzi wszędzie wspierali stronnictwo rządowe i przytacza wypadki, gdzie zastraszeni izraelici głosowali za kandydatem antysemickim. (Żywe oklaski.)

Katolicki kapłan, ks. Janossy, zastrzega się przeciw antysemickim mowom kolegów swoich, ks. Zunandy'ego i ks. Komlosy'ego, a zarazem zaprzecza, jakoby słowa ich były wyrazem uczuć duchowieństwa katolickiego.

Paryż 21. października. Cambor, minister-rezydent w Tunisie, został mianowany dożywotnim senatorem.

Zagrzeb 21. paździornika. Prezydent Sejmu oświadcza, że pomimo iż każdemu stronnictwu przysługuje prawo wniesienia własnego projektu adresu, musi imieniem całego Sejmu i całego wiernego narodu kroackiego potępić projekt adresu Hinkowicza i towarzyszy, z powodu rewolucyjnej treści jego i stanowczo przeciw niemu protestować. Sejm odpowiedział na wniesiony projekt okrzykiem na cześć ukochanego monarchy. Opozycja usiłowała kilkakrotnie wywołać skandal, w skutek czego przewodniczący musiał zamknąć posiedzenie.

Berlin 21. października. Potwierdza się wiadomość, że Anglja w zasadzie przyjęła zaproszenie na konferencję w sprawie Kongo, a żąda jedynie poprzedniego zbadania kilku punktów. Atoli wieści o zebraniu się konferencji wstępnej przed właściwą, są nieprawdziwe. Stany Zjednoczone przyjęły również zaproszenie, Turcja natomiast nie będzie miała swojego reprezentanta.

Paryż 21. października. W senacie wypowiada Gavardie zamira interpelowania Ministerstwa w sprawie egipskiej. Na to oświadcza Ferry, że według otrzymanych wiadomości, ma rząd angielski na początku listopada dać wyjaśnienia w wspomnianej kwestji. Minister uprasza, aby z interpelacją wstrzymano się do 20. listopada, z czem się senat zgadza.

Paryż 21. października. Jenerał Brière telegrafuje z Haiphong pod dniem 20. października, że w okolicy Czerwonej rzeki pokazały się gęste masy nieprzyjaciół. Atak na Tuyenguan 13 października odparto przyczem nieprzyjaciel liczne poniósł straty. Fraucuzi żadnych nie ponieśli strat. Courbet telegrafuje z Kelung pod d. 19. października, że wojsko zajęte jest budową blokhausów i przygotowaniem pozycji. Niepogoda przeszkadza w wykonaniu robót.

Kair 21. października. W skutek porozumienia się stron, proces przeciw Rządowi w sprawie długu państwowego, został odroczony na cztery tygodnie.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 20. października. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 272·— do 275·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 190·50 do 193·50, Banku hipot. galic. 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·70 do 93·30, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·70 do 87·70, Banku krajowego 4½% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 97·25 do 98·25, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·20 do 100·20, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. 6% 60·25 do 62·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 60·25 do 62·50, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·40 do 102·40, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·80 do 91·80, Losy miasta Krakowa 18·— do 19·50, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·67 do 5·77, Dukat cesarski 5·73 do 5·82, Napoleondor 9·65 do 9·75, Pół-imperjał rosyjski 9·98 do 10·08, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23 do 1·25, 100 marek niemieckich 59·55 do 60·35, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 21. października godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 286·50, Anglo-Austr. 105·—, Akcje banku Union 87·60, Kolej Karola Ludwika 273·50, Połudn. 148·60, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·69, Rubel papierowy 1·24¼. Usposobienie: ciche.

Wiedeń d. 20. października godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 52·60, Węg. akcje kredyt. 286·50, Akcje anglo-austr. 105·—, Akcje banku Union 87·10, Akcje Karola Ludwika 273·25, Akcje kolei północnej 239·—, Akcje kolei południowej 148·50, Akcje kolei Alföldzkiej 178·—, Akcje Staatsbahn 302·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 192·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 165·75, Wiedeńskie losy 123·80, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 103·75, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 102·—, Losy regulacji Cisy 115·80, Losy tureckie 20·30, Węgierska renta 93·22, Akcje banku związkowego 102·90, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 115·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: uciśnione.

Wiedeń d. 20. października godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·95, w srebrze 82·—, Renta w złocie 103·—, 5% austr. renta marcowa 95·95, Akcje banku wiedeńskiego 859·—, kredytowego 285·80, Londyn 122·—, Srebro —·—, Napoleondor 9·69, Dukat ces. men. 5·78, 100 marek niemieckich 59·85.

Berlin d. 20. października godz. 5 min. 54. Rosyjskie banknoty 207·50, Akcje kredytowe 481·—, Lombardy 251·—, Galicyjskie 114·50, Kolei rumuńskiej 60·60, Austrjackie banknoty 167·30. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·05.

Telegramy zbożowe d. 20. października. Wiedeń: Pszenica 8·20, do 9·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 29·50 do 29·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 7·82 do 7·84 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na październik-listopad) 148·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 46·75 m., olej rzepakowy 50·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 44·90 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 21. października: 13·50 do 13·75. Brema: 7·40 do —·—. Hamburg: 7·50, na październik 7·40, na październik-grudzień 7·50. Antwerpia: na październik 19·—. Nowy-York: 7⅛. Filadelfja: 7⅛.

Przyjechali do Lwowa dnia 21. października.

HOTEL ŻORZA. E. bar. Hagen z Wielkich Ocz, F Jaruntowski z Załanowa, D. Trzeciak z Tarnowa, J. Kreb z Tarnowa, H. Springer z Berlina, A. Frank z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. Kukali z Wiednia, F. Szczepanowski ze Słobody, J. Fedorowicz z Ropy, A. Rapaport z Wiednia, W Jamrugiewicz z Tarnopola, K. Plachy z Berna.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 1 m. 7 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA (na Stryj): rano o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 7 min. 10 (pociąg omnibusowy) i o godz. 1 min. 25 popołudniu (pociąg lokalny) Lwów-Stryj

Towarzystwo ces. król. uprzywil. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Celem ściągnięcia istniejących, na 4 Emisje podzielonych

5% Obligacyj Towarzystwa c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej,

a mianowicie:

pożyczki z dnia 1. listopada 1865 r. w kwocie pierwotnej 12,000.000 złr. srebrem opodatkowanej:
pożyczki z dnia 1. września 1867 r. w kwocie pierwotnej 12,000.000 złr. srebrem wolnej od podatku
pożyczki z dnia 1. listopada 1868 r. w kwocie pierwotnej 15,600.000 złr. srebrem wolnej od podatku
pożyczki z dnia 1. maja 1872 r. w kwocie pierwotnej 5,400.000 złr. srebrem wolnej od podatku

postanowiła Rada Zawiadowcza w myśl uchwały powziętej przez 25. (nadzwyczajne) Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów na dniu 14. października 1884 r. na zasadzie umowy zawartej z c. k. uprzywilejowanym austrjackim Bankiem dla krajów koronnych w Wiedniu z Berlińskiem Towarzystwem Handlowem, z panami Mendelssohn & Comp. i panami Robert Warschauer & Comp. w Berlinie, dalej z panami Braćmi Bethmann, panami Erlanger i synowie w Frankfurcie n. M. i Północno-niemieckim Bankiem w Hamburgu i za przyzwoleniem Wysokiego Rządu zaciągnąć:

a) 4-procentową pożyczkę w wysokości 14,280.000 złr. w srebrze, składającą się z 47.600 sztuk obligacyj po 300 złr., które najpóźniej w przeciągu 72 lat *al pari*, bez strącenia należytości stemplowych **jakoteż podatku** spłacone będą i **których procenta za strąceniem jedynie tylko podatku dochodowego wypłacone będą;**

b) 4-procentową pożyczkę w wysokości 38,475.000 złr. w srebrze, składającą się z 128.250 sztuk obligacyj po 300 złr. które będą spłacone najpóźniej w przeciągu 72 lat *al pari*. Wylosowane obligacje jakoteż odsetki obligacyj tej kategorji wypłacane będą **bez potrącenia tak podatku jakoteż należytości stemplowej. Odsetki jakoteż wylosowane obligacje** obu kategoryj wypłacane będą na żądanie we Wiedniu, albo też w miejscowościach każdocześnie przez Towarzystwo oznaczonych a mianowicie we Wiedniu w srebrnej walucie aust., za granicą zaś w dotyczącej walucie zagranicznej, według kursu obliczonej.

Obie powyższe pożyczki są zaopatrzone w kupony płatne 1. maja i 1. listopada; pierwszy kupon tychże płatny będzie dnia 1. maja 1885 r.

Pożyczki te mogą być tylko na podany cel użyte.

Intabulacja prawa zastawu dla tych pożyczek uskutecznioną będzie w księdze Towarzystw kolejowych losowania, bądź w skutek w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie, na kartach dla c. k. nprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, otworzonych; a to z prawem pierwszeństwa dla: a) pożyczki w kwocie 14,280.000 złr. srebrem, przed pożyczką pod b) w kwocie 38,475.000 złr.

W miarę wykreślania 5% obligacyj pierwszeństwa c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej zapisanych w księdze kolejowej, przedsięwziętego bądź wskutek ściągnięcia obligacyj z obiegu posuną się obiedwie nowe pożyczki w pierwszeństwie tabularnem tak, że po całkowitem wykreśleniu 5% pożyczek pierwsze miejsce w stanie biernym w księdze pomienionej zajmie pożyczka nowa pod a) drugie zaś miejsce pożyczka pod b).

Za regularną wypłatę odsetków i rat spłaty, ręczą wszystkie połączone linje c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, prócz tego wszelkie dochody Towarzystwa, a przedewszystkiem dochody przez Państwo gwarantowane.

Wiedeń, 15. października 1884 r.

Towarzystwo ces król. uprzywil. kolei Lwowsko-Czern'owiecko-Jasskiej.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Powyżej wymienione Instytucje bankowe i firmy otwierają **publ czną subskrypcję** na emitować się mające:

Obligacje pierwszeństwa w kwocie 14,280.000 złr. I-ej emisji.
i Obligacje pierwszeństwa w kwocie 38,475.000 złr. II-ej emisji.

2708 1—0

SUBSKRYPCJA

odbędzie się w poniedziałek dnia 3. i wtorek dnia 4. listopada 1884.

we LWOWIE: w c. k. uprzyw. Galicyjskim Banku Hipotecznym,
w KRAKOWIE:, w CZERNIOWCACH:, w TARNOPOLU: } w Filjach c. k. uprz. Galicyjskiego akcyj. Banku Hipotecznego,

w WIEDNIU: w c. k. uprz. Banku Austr. dla krajów koronnych,
w BERLINIE: w Berlińskiem Towarzystwie handlowem,
w BERLINIE: u Mendelssohna i Spółki,
w BERLINIE: u Roberta Warschauera i Spółki,
w FRANKFURCIE n. M.: u Braci Bethmann,
w FRANKFURCIE: u Erlangera i Synów,
w HAMBURGU: w Północno-niemieckim Banku w Hamburgu,
w LONDYNIE: w International financial Society Limited,
w DREŹNIE: u Günthera i Rudolfa,
w LIPSKU: w Lipskiem Towarzystwie dyskontowem,

w STUTTGARDZIE: w Królewsko-wirtembergskim Banku nadworn.,
w MANNHEIM: w Reńskim Banku kredytowym,
w KARLSRUHE:, w KONSTANCJI:, w FRYBURGU Bad.:, w HEIDELBERGU: } w Filjach tegoż Banku,
w MONACHJUM: w Bawarskim Banku handlowym,
w WROCŁAWIU: w Szlązkiem Stowarzyszeniu bankowem,
w PRADZE: w Czeskim „Unionbank",
w BUKARESZCIE: w Banku narodowym rumuń kim,

w godzinach urzędowych. Warunki subskrypcji są następujące:

1. Subskrypcja odbywa się na podstawie formularza zgłoszeń, który w wyżej przytoczonych miejscach otrzymać można. Każdemu z tych miejsc zgłoszeń wolno jest, według uznania oznaczyć wysokość przyznanej kwoty.

2. Cena subskrypcyjna dla obligacyj I. Emisji (opodatkowanej) jest ustanowioną **w kwocie 82 złr. waluty austr.** za każde 100 złr. nominalnych, zaś dla obligacyj II. Emisji (wolnej od podatku) **w kwocie 86 złr.** za każde 100 złr. nominalnych. Oprócz tej ceny ma uiścić subskrybent procenta za kupon bieżący (3₆% resp. 4%) w stosunku rocznym aż do dnia odbioru obligacyj.

3. Przy subskrypcji należy złożyć kaucję w wysokości 5% wartości nominalnej; takowa może być złożoną w gotówce lub po kursie dziennym w takich papierach, które odnośne miejsce subskrypcji za dopuszczalne uzna.

4. Wydanie przyznanych obligacyj nastąpi jak można najrychlej po ukończeniu subskrypcji. W razie, gdyby przyznaną została mniejsza kwota jak zgłoszono, nadwyżka kaucji natychmiast zwróconą będzie.

5. Odbiór przyznanych sztuk może nastąpić w dotyczących miejscach subskrypcji od dnia 1. grudnia 1884 r. począwszy za opłatą ceny (2). Subskrybent będzie jednak obowiązany, takowe najpóźniej do 31. stycznia 1885 r. włącznie odebrać. Kaucje złożone, będą przy podniesieniu całkowitem przyznanej kwoty zarachowane, względnie zwrócone.

Częściowy odbiór przyznanych kwot niżej złr. 5.100 miejsca mieć nie może.

6. **Właścicielom dotychczasowych 5-procentowych obligacyj** c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, przysłuża prawo użyć owe obligacje jako wpłatę na nową pożyczkę, a prócz tego zapewnia się im **zupełne uwzględnienie kwot przez nich subskrybowanych,** jeśli owe do wpłaty przeznaczone 5-procentowe obligacje w czasie

od 20. października do 4. listopada 1884 r.

zostaną złożone, a względnie zgłoszone.

5-procentowe obligacje należy złożyć wraz ze znajdującym się przy nich **kuponem płatnym 1. listopada 1884 r.** który natychmiast zostanie wypłaconym. Składający otrzyma za każde 100 złr. nominalnej wartości 5% obligacyj (opodatkowanych)

po 123 złr. nominalnie w 4-procentowych obligacjach opodatkowanych, zaś za każde **100 złr.** nominalnej wartości **5-procentowych obligacyj** wolnych od podatku,

po 117 złr. nominalnie w 4-procentowych obligacjach wolnych od podatku.

Różnice niedające się wyrównać obligacjami, zostaną według powyżej podanych kursów emisyjnych gotówką wypłacone.

Wiedeń w październiku 1884 r.

Za powyższe Banki i domy bankowe, c. k. uprzyw.

Austrjacki Bank dla krajów koronnych.

Barchany białe metr po ct. 36, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, złr. 1 i 1·25. **kolorowe szkockie** najlepszej jakości metr po 36 cnt.
Calmuki (Baje) metr po 36 i 40 cnt.
Flanelki kolorowe na suknie metr po 1 złr. 35 cnt. 2681 1—0
Flanele białe różnych jakości,
poleca w wielkim wyborze
Magazyn Markiewicza
we Lwowie, plac Maajacki l. 10.

Mężczyzna

w średnim wieku, majętny, mieszkający na wsi, a nie mający żadnych żeńskich znajomości, chcąo wstąpić w związki małżeńskie, drogą publiczną uprasza łaskawe niezamężne czytelniczki, o podanie mu pomocnej ręki i po nadesłaniu i wymianie fotografij, zawiązanie korespondencji pod adresem **L. H.** Olszanica koło Złoczowa.

Od łaskawej kandydatki wymaga niespełna lat 30, przystojnej powierzchowności, łagodnego charakteru, znajomości gospodarstwa wiejskiego, należytej wyprawy i przynajmniej skromnego posagu Za dyskrecję ręczy. 2679 3–4

4½% listy zastawne krajowe

mające gwarancję krajową z 2ma ciągnieniami rocznie jakoteż
wszelkie gatunki listów zastawnych
Towarzystwa kredytowego ziemskiego i banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
KANTOR WYMIANY 2534 31—0
SOKAL i LILIEN.

SARDYNKI

!! z Nantes, — tegorocznego połowu!!

12 wielkich puszek (waga 5 kilo)	6 złr. 80 ct.
22 małych „ „ 5 „	7 „ 20 „
18 puszek imperial z kluczykami	7 „ 20 „
Salami z Werony najprzedniejszy netto 4 kilo . .	9 „ — „

rozsyła po powyższych cenach franco **za opłatą cła, porta i opakowania za pobraniem pocztowem.** 2705 1—6

ANTONI PAPAROTTI — Tryest.

LOSY KINSCEM a 1 złr.

11 sztuk 10 złr.

(Za frankowane nadesłanie losów i list wygranych należy dołączyć 15 centów).

10.000 wygranych!

Pierwsza główna wygrana na

złr. 50.000 w. a.

Druga główna wygrana **20.000** złr. w. a.

Trzecia główna wygrana **10.000** złr. w. a.

Dalsze wygrane à złr. 5000, 3000, 2000, 1000 itd.

Po odciągnięciu 20%

wypłaca się wygrane gotówką.

Sprowadzić można przez 2618 6—6

Jeneralną Ajenturę Loterji Kinscem

F. WEYMANN & Comp.,

dom bankowy wekslarski.

I., Börsegasse 12. WIEDEŃ I., Wollzeile 34.

HOTEL

pod firmą: 2665 3—6

Langa we Lwowie

tylko do 1. listopada 1884 r. mieścić się będzie w kamienicy pod l. 5, przy placu Marjackim, zaś **od 1. listopada 1884.** zostanie otwarty w kamienicy **pod l. 8, przy ulicy Hetmańskiej,** naprzeciw Wałów Hetmańskich, niedaleko kawiarni wiedeńskiej. Firma ta, istniejąca we Lwowie od 45 lat, liczy i nadal na łaskawe względy podróżującej Publiczności.

Główna wygrana ewent. 500.000 mark.

Oznajmienie szczęścia.

Wygrane gwarantuje Państwo.

Zaproszenie do udziału w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarant. loterji pieniężnej, w której

9 milionów 620.100 mark

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 100.000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ewent. 500.000 mark.

Premja	300.000 mark	
1 wygrana po	200.000 „	253 wygran. po 2000 mark
2 wygrane po	100.000 „	6 wygran. po 1500 „
1 wygrana po	90.000 „	515 wygran. po 1000 „
1 wygrana po	80.000 „	1036 wygran. po 500 „
2 wygrane po	70.000 „	60 wygran. po 200 „
1 wygrana po	60.000 „	63 wygran. po 150 „
2 wygrane po	50.000 „	29020 wygran. po 145 „
1 wygrana po	30.000 „	3450 wygran. po 124 „
5 wygrau. po	20.000 „	90 wygran. po 100 „
3 wygran. po	15.000 „	3950 wygran. po 94 „
26 wygran. po	10.000 „	3950 wygran. po 67 „
56 wygran. po	5.000 „	3950 wygran. po 40 „
106 wygran. po	3.000 mark	3950 wygran. po 20 mark
		itd. itd. ogółem 50.500 wygranych

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione i kosztuje na to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 cnt. czyli **6 marek — fen.**
Pół losu oryginaln. tylko 1 złr. 80 cnt. czyli **3 marek — fen.**
Cwierć losu orygin. tylko — złr. 90 cnt. czyli **1 marek 50 fen.**

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienia można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Uprasza się z zleceniami ze względu na blizkie ciągnienie udawać się 2660 4—0

do dnia 30. października b. r.

z zaufaniem do

Samuela Heckscher senr.,

Bankiera i właściciela kantoru wekslowego w HAMBURGU.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czarlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.